

Krew, śluz i flaki, czyli „Bardzo niesamowita medycyna”

Państwa dzieci wybierają się na medycynę? A może jeszcze o tym nie wiedzą? Mój syn już wie. „Bardzo niesamowita medycyna” zrobiła na nim piorunujące wrażenia, które może zaowocować zmianą planów na przyszłość.

Justyna Kowalewska

A tak serio, książka której podtytuł brzmi „Przeważająco prawdziwa historia grzebania w ludzkim ciele” zachwyci każdego chłopca w wieku szkolnym. I większość dziewczynek, jeśli lubią krew, śluz i flaki. A większość rodziców przyprawi o mdłości. Ale spokojnie, więcej tu śmiechu niż obrzydliwości.

„Bardzo niesamowita medycyna” to druga książka dla dzieci autorstwa Adama Kay’a. Pierwsza pt. „Twoja anatomia” stała się światowym bestsellerem, podobnie jak napisana dla dorosłych książka „Będzie bolało”, która nie tylko stała się w Wielkiej Brytanii numerem jeden na listach bestsellerów, ale prawa do jej przekładu zostały sprzedane już do 17 krajów. Sam Adam Kay to postać niezwykle barwna – pisarz komediowy, komik i były lekarz. Z połączenia tych zawodów powstała rozśmieszająca do łez „Bardzo niesamowita medycyna”.

Książka napisana jest z dużym humorem i jeszcze większym polotem, a ważne informacje z historii medycyny podawane są w sposób tak lekki, że natychmiast zapadają w kilkuletnie mózgi. Nie sposób też się nudzić, konstrukcja książki jest bowiem znakomicie przemyślana. Publikacja dzieli się na rozdziały, z których każdy odpowiada innemu nadrządowi lub układowi. I tak możemy przeczytać o: „Ssących krew pijawkach i dymiących tyłkach (czyli układ krwionośny)”, „doktorach wiercących dziury w czaszkach i nieboszczykach porażanych prądem (czyli mózg)”, „cuchnącej mgie i 400 milionach czknień (czyli płuca)”. Powiecie państwo, że podzielenie książki na rozdziały nie jest niczym nadzwyczajnym? Fakt. Kay również to wie. Dlatego każdy z rozdziałów podzielony jest na podrozdziały, najczęściej odpowiadające epokom historycznym. W końcu mózg czy płuca były zupełnie inaczej postrzegane w starożytnej Grecji, Rzymie czy Egipcie jeszcze inaczej w Średniowieczu (autor używa określenia „Świetnowiecze”), a całkiem odmiennie rozumiemy ich działanie współcześnie. Podział na rozdziały i podrozdziały to jednak za mało, żeby nie zanudzić młodych czytelników, w książce pojawiają się więc cykle, jak „Koszmarne kuracje”, w którym możemy przeczytać o najdziwniejszych i najbardziej

makabrycznych (z naszego punktu widzenia) sposobach leczenia.

Kolejny cykl to „prawda czy fałsz” – znajdziemy tu kilka ciekawostek, a młody czytelnik będzie miał za zadanie domyślić się, które z nich są prawdziwe. Spróbujemy? 1. Króliki są w stanie wyczuć choroby zakaźne. 2. Pewien lekarz uratował życie tysiącom ludzi, ponieważ urwał rączkę od pompy, 3. Objawem jednej z chorób zakaźnych jest śmiech. I jak? Nie wiecie? Odpowiedzi można znaleźć na stronach 126–127 wyżej wymienionej książki. Kolejny cykl to „Autor Adam odpowiada” – tu z kolei znajdziemy odpowiedzi na pytania, które mogą się pojawić w trakcie czytania: dlaczego mówimy, że parszywie się czujemy?, czy istnieje jakaś dziecięca wyliczanka na temat dżumy?, czy w trakcie wojen wykorzystywano choroby zakaźne jako broń? Nie wiecie? Odpowiedzi jak wyżej.

Na tym nie koniec. W konstrukcji książki pojawia się również cyklicznie „Pięć faktów i jedno kłamstwo” i tu można zgadywać, która z absurdalnych odpowiedzi nie jest prawdziwa, chociaż czasem nie jest łatwo. Ostatni cykl to „Przyszłość” – tu pojawiają się zapowiedzi tego, co może wydarzyć się w medycynie w najbliższym czasie. Inspirujące. Poza tym znajdziemy tu wyimki dotyczące najważniejszych dat i postaci w historii medycyny. Uff. Ta konstrukcja musiała być dobrze przemyślana, ale trzeba przyznać, że dzięki temu zabiegowi trudno jest odłożyć książkę.

Co ciekawe, autor nie tylko występuje w pierwszej osobie, ale również zwraca się bezpośrednio do czytelnika. W związku z tym pojawiają się uwagi od jego prawnika Nigela, który co jakiś czas przypomina o tym, że wspomnianych w książce eksperymentów czy zabiegów nie należy wykonywać w domu, np.: „Mój prawnik Nigel ostrzegł mnie, że nie wolno przechodzić nago przez skanery bezpieczeństwa na lotnisku. Za podobny wybryk możesz trafić do aresztu i przepadną ci twoje wymarzone wakacje”. Dodatkowo na marginesach książki znajdziemy komentarze ciotecznej babki autora Prunelli. Są one w prawdzie dość miażdżącym przykładem krytyki, ale wśród młodych czytelników wzbudzają szczery śmiech.

Wielki ukłon należy się tłumaczce – Katarzynie Dudzik. Utrzymanie w przekładzie językowych żartów i typowo brytyjskiego poczucia humoru na pewno nie było łatwe, ale udało się znakomicie.

Na koniec mogę tylko dodać, że to pierwszy raz, kiedy piszę recenzję nie doczytawszy książki do końca. Na swoje usprawiedliwienie mogą tylko powiedzieć, że mój ośmioletni syn zabrał mi ją i zabarykadował się w swoim pokoju, gdzie czyta sam. Hmm... To chyba mówi samo za siebie. Polecam z całych sił.

Justyna Kowalewska

Adam Kay, „Bardzo niesamowita medycyna”. Wydawnictwo Insignis, 2022.

Panaceum 11/2022